

TEZA:

Zdaniem Wyższego Sądu Dyscyplinarnego wymierzenie tak daleko idącej kary, tj. kary pozbawienia prawa do wykonywania zawodu radcy prawnego, jest akurat w tym przypadku karą po prostu odpowiednią. Można by rzec, że jedyną możliwą, celem wyeliminowania niedopuszczalnych i nieetycznych zachowań radcy prawnego W.B. Takie zaś cele przed orzecznictwem dyscyplinarnym stawiają przepisy prawa oraz przepisy Kodeksu Etyki Radcy Prawnego. Sądownictwo, dyscyplinarne samorządu radców prawnych nie może przechodzić do porządku dziennego nad notorycznym nadużywaniem wolności wypowiedzi w stosunku do stron procesów, sędziów oraz innych pracowników organów wymiaru sprawiedliwości, które to zachowania Obwinionego, wpływały jednoznacznie negatywnie tak na postrzeganie osób wykonujących zawody zaufania publicznego, jak i na wizerunek całego samorządu radców prawnych”.

Sygn. akt: WO-153/21

ORZECZENIE

z dnia 16 grudnia 2021 r.

Wyższy Sąd Dyscyplinarny Krajowej Izby Radców Prawnych w Warszawie w składzie:

Przewodniczący: S WSD Sławomir Pilipiec.

Sędziowie: S WSD Piotr Trębicki (sprawozdawca)

S WSD Adam Lonty

Protokolant: Piotr Ciepiński

przy udziale Zastępcy Głównego Rzecznika Dyscyplinarnego Bogusławy Boyen

po rozpoznaniu w dniu 16 grudnia 2021 r. w Warszawie na rozprawie

sprawy radcy prawnego W. B., wpisanego na listę radców prawnych prowadzoną przez Radę Okręgowej Izby Radców Prawnych pod numerem wpisu (...),

obwinionego o to, że w piśmie kierowanym do Prezesa Sądu Okręgowego w (...) z dnia 28.08.2020 roku opatrzonym miejscowością (...) zatytułowanym „Wniosek o kontrolę - uzupełnienie” złożonym jako uzupełnienie pisma o kontrolę w sprawie S. I. p-ko W. H. o sygn. akt I C 503/20 ,toczonej przed Sądem Rejonowym, użył następującego zwrotu:

„Być może Sąd kolejny raz oparł się na urojeniach - jak w procesie (...) przed SR w (...)”.

tj. popełnienia przewinienia dyscyplinarnego określonego w art. 64 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych (tekst jedn. Dz. U. 2020 r. poz. 75 z późn. zm.), w zw. z art. 11 ust. 1 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych (tekst jedn. Dz. U. 2020 r. poz. 75 z późn. zm.), oraz art. 6, art. 12 ust. 1 i 3, art. 38 ust. 1 i 5, art. 48 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego, w sposób zawiniony nienależycie wykonywał czynności zawodowe i uchybił ślubowaniu radcowskiemu oraz zasadom kodeksu etyki zawodowej,

z powodu odwołania obwinionego od orzeczenia Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego przy Okręgowej Izbie Radców Prawnych z dnia 10 maja 2021 r. (sygn. akt: OSD- 3/21)

orzeka:

1. utrzymuje w mocy zaskarżone orzeczenie;
2. na podstawie art. 70⁶ ust. 2 zdanie pierwsze ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych zasądza od radcy prawnego W. B. koszty postępowania przed Wyższym Sądem Dyscyplinarnym w zryczałtowanej wysokości 1 500,00 (słownie: jeden tysiąc pięćset) złotych płatne na rzecz Krajowej Izby Radców Prawnych.

Uzasadnienie

Orzeczeniem z dnia 21 maja 2021 r. Okręgowy Sąd Dyscyplinarny uznał radcę prawnego W. B. (dalej „Obwiniony”) winnym popełnienia przewinienia dyscyplinarnego polegającego na tym, że w piśmie kierowanym do Prezesa Sądu Okręgowego w (...) z dnia 28.08.2020 roku opatrzonym miejscowością (...), zatytułowanym „Wniosek o kontrolę - uzupełnienie” złożonym jako uzupełnienie pisma o kontrolę w sprawie S. I. p-ko W. H. o sygn. akt I C 503/20, toczącej się przed Sądem Rejonowym , użył zwrotu: „*Być może Sąd kolejny raz oparł się na urojeniach - jak w procesie (...) przed SR*”, czym przekroczył granice wolności słowa i pisma określone rzeczową potrzebą, nie zachował umiaru i taktu w swojej wypowiedzi, naruszył powagę Sądu, przed którym występował, nienależycie wykonywał czynności zawodowe i uchybił ślubowaniu radcowskiemu oraz zasadom kodeksu etyki zawodowej, tj. popełnienia przewinienia dyscyplinarnego określonego w art. 64 ust. 1 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych (tekst jedn. Dz. U. 2020 r. poz. 75 z późn. zm.), w zw. z art. 11 ust. 1 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych (tekst jedn. Dz. U. 2020 r. poz. 75 z późn. zm.), art. 6, art. 12 ust. 1 i 3, art. 38 ust. 1 i 5, art. 48 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego i za to na podstawie art. 65 ust. 1 pkt 5 ustawy z dnia 6

lipca 1982 r. o radcach prawnych (tekst jedn. Dz. U. z 2020 r. poz. 75 ze zm.) wymierzył Obwinionemu karę pozbawienia prawa do wykonywania zawodu radcy prawnego.

Jednocześnie Okręgowy Sąd Dyscyplinarny obciążył radcę prawnego W. B. kosztami postępowania dyscyplinarnego i zasądził od niego na rzecz Okręgowej Izby Radców Prawnych kwotę 2.500 zł.

Od powyższego orzeczenia w całości w ustawowym terminie odwołał się Obwiniony, w piśmie zatytułowanym „APELACJA OBWINIONEGO”, zarzucając orzeczeniu Sądu I instancji:

1. błędne zebranie materiału dowodowego i jeszcze bardziej błędną jego ocenę, która spowodowała sprzeczność ustaleń SR z rzeczywistym przebiegiem zdarzeń, co dało w konsekwencji błędne wnioski i niesłuszne orzeczenie,
2. rażące naruszenie reguł dowodowych, polegające na rażącym przekroczeniu granic swobodnej oceny dowodów i oparciu zaskarżonego orzeczenia jedynie na ocennych wrażeniach własnych i Zastępcy ROD,
3. bezkrytyczne i dowolne dokonanie ustaleń faktycznych jedynie na podstawie wniosku o ukaranie i pism Prezesa SO w (...),
4. nierówne potraktowanie stron procesu, tj. dowolne i bezkrytyczne przyjęcie wszystkiego, co napisał Zastępca ROD we wniosku o ukaranie, lecz co jeszcze gorsze bezkrytyczne pominięcie wyjaśnień i wniosków Obwinionego, czyli pozbawienie go możliwości obrony,
5. zupełną ignorancję k.p.k. w zakresie prowadzenia postępowania dowodowego oraz określania i uznawania czynów za delikty dyscyplinarne, a także rażące naruszenie art. 424 k.p.k., poprzez brak w uzasadnieniu orzeczenia wszystkich wymaganych elementów, a przede wszystkim brak wskazania, jakie fakty sąd uznał za udowodnione lub nieudowodnione, na jakich w tej mierze oparł się dowodach i dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych oraz brak wyjaśnienia podstawy prawnej orzeczenia,
6. naruszenie prawa procesowego, dowolne wydanie orzeczenia jedynie na podstawie ocennych wrażeń własnych i Zastępcy ROD, polegające na bezpodstawnym uznaniu, że te wrażenia wystarczą, mimo pominięcia kontekstu, w jakim Obwiniony użył prawdziwego zdania, tj. mimo pominięcia okoliczności faktycznych.

W konsekwencji Obwiniony wniósł o:

- I. zmianę zaskarżonego orzeczenia i uznanie Obwinionego niewinnym,
- II. ewentualnie uchylenie orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania,
- III. nieobciążanie Obwinionego żadnymi kosztami postępowania.

Wyższy Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Odwołanie nie ma usprawiedliwionych podstaw i nie zasługuje na uwzględnienie.

Sąd odwoławczy stwierdza, iż podziela ustalenia faktyczne i ocenę prawną dokonaną przez Okręgowy Sąd Dyscyplinarny

Wyższy Sąd Dyscyplinarny, po zapoznaniu się z całokształtem materiału dowodowego zebranego w sprawie, uzasadnieniem orzeczenia sądu I instancji oraz odwołaniem (zwanym apelacją) Obwinionego, uznał, że zarzuty sformułowane przez Rzecznika Dyscyplinarnego wobec Obwinionego, we wniosku o ukaranie, pozostają uzasadnione i znajdują oparcie w materiale dowodowym sprawy.

Zdaniem Wyższego Sądu Dyscyplinarnego zebrany w sprawie materiał dowodowy jest jednoznaczny, a okoliczności popełnienia kolejnego zarzucanego obwinionemu radcy prawnemu W. B. czynu, potwierdzają bezsprzecznie dokumenty znajdujące się w aktach niniejszej sprawy. Podobnie w sprawie zarówno czyn zarzucany obwinionemu jak również kwalifikacja prawna popełnionego przewinienia dyscyplinarnego nie budzą żadnych wątpliwości. Wyższy Sąd Dyscyplinarny nie ma zatem innej możliwości ani jakichkolwiek przesłanek, aby nie podzielić w pełni, czy to stanowiska Rzecznika Dyscyplinarnego, czy też Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego, że w przedmiotowej sprawie doszło do istotnego naruszenia przez radcę prawnego W. B. przepisów ustawy o radcach prawnych oraz norm etyki zawodowej skutkujących odpowiedzialnością dyscyplinarną obwinionego, tj. przepisu art. 64 ust. 1 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r., w zw. z jej art. 11 ust. 1 oraz art. 6, art. 12 ust. 1 i 3, art. 38 ust. 1 i 5 oraz art. 48 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego.

Radca prawny jest zobowiązany, w myśl art. 6 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego wykonywać czynności zawodowe rzetelnie i uczciwie, zgodnie z prawem, zasadami etyki zawodowej oraz dobrymi obyczajami. Zaś zgodnie z art. 11 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych, radca prawny przy wykonywaniu czynności zawodowych korzysta z wolności słowa i pisma w granicach określonych przepisami i rzeczą potrzebą.

Następnie art. 12 ust. 1 i 3 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego wynika, iż radca prawny zobowiązany jest wykonywać czynności zawodowe sumiennie oraz z należyłą starannością uwzględniającą

profesjonalny charakter działania (ust. 1). A świadcząc pomoc prawną jest ponadto zobowiązany z szacunkiem traktować wszystkich klientów, zachować umiar i takt w swoich wypowiedziach oraz powściągliwość w okazywaniu osobistego stosunku do stron i uczestników postępowania, sądu bądź organu przed którym występuje (ust. 3). Wreszcie stosownie do art. 38 ust. 1 i 5 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego, radca prawny korzystając przy wykonywaniu zawodu z wolności słowa i pisma, nie może przekraczać granic określonych przepisami prawa i rzeczową potrzebą (ust. 1). W swoich wystąpieniach każdy radca prawnym, niezależnie od charakteru i temperamentu osobistego, powinien zachować umiar i takt (ust. 5).

W myśl art. 48 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego, radca prawny powinien dbać o to, aby jego zachowanie nie naruszyło powagi sądu, urzędu lub innych instytucji, przed którymi występuje, a także, by jego wystąpienia nie naruszały godności osób uczestniczących w postępowaniu.

Jedną z pierwszych powinności każdego radcy prawnego winno być dbanie o godność zawodu. Należy tu zaliczać tak należyte i staranne wykonywanie wszelkich czynności związanych ze świadczeniem pomocy prawnej, zgodne z przepisami prawa i zasadami etyki. Słusznie podkreślił Okręgowy Sąd Dyscyplinarny, a Wyższy Sąd Dyscyplinarny podziela ten pogląd, że takie wymogi stawiane przed każdym radcą prawnym, są w pełni uzasadnione także z punktu widzenia uznawanych standardów zachowania w działalności publicznej i prywatnej. Realizować musi je każdy obywatel, a tym bardziej każdy radca prawny.

Znów za słuszne i pełni podzielane Wyższy Sąd Dyscyplinarny uznaje te rozważania Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego, w których stwierdzał, że tak ustawa o radcach prawnych jak i Kodeks Etyki Radcy Prawnego, zawierają wskazania zachowań oczekiwanych od osób wykonujących zawód radcy prawnego, odnoszące się zarówno do działalności publicznej, jak do życia prywatnego. Zaś zachowania radców prawnych sprzeczne z tymi wskazaniem muszą podlegać odpowiedzialności dyscyplinarnej. Wynika to wprost z art. 64 ust. 1 ustawy z dnia 6 lipca 1982 roku o radcach prawnych, zgodnie z którym radca prawny podlega odpowiedzialności dyscyplinarnej za postępowanie sprzeczne z prawem, zasadami etyki lub godnością zawodu bądź za naruszenie obowiązków zawodowych.

Na koniec należy w pełni uznać za swój, co Wyższy Sąd Dyscyplinarny niniejszym czyni, pogląd, że przysługująca radcy prawnemu wolność słowa i pisma przy wykonywaniu czynności zawodowych wynika ze specyfiki zawodu zaufania publicznego, jakim jest zawód radcy prawnego. Ta wolność słowa i pisma w związku z wykonywaniem zawodu, oznacza, że radca prawny może w sferze komunikacji podejmować wszelkie czynności zmierzające do realizacji lub ochrony

powierzonych mu praw i obowiązków innych osób. A działania te nigdy nie mogą wykroczać poza granice wyznaczone przez przepisy prawa i rzeczową potrzebę. Powaga zawodu radcy prawnego wymaga, by radca prawny przy wykonywaniu swoich obowiązków zawodowych zachował jak najdalej idącą powściągliwość i umiar w swoich wypowiedziach i zachowaniu. Ma to zastosowanie w pierwszej kolejności w stosunku do strony przeciwnej i sądu.

Obwiniony w przedmiotowej sprawie uchybił wszystkim powyższym regułom. Dlatego niezależnie od skierowania środka odwoławczego zatytułowanego apelacją i użytych tam argumentów, stwierdzić należy, że także w ocenie Wyższego Sądu Dyscyplinarnego nie budziło żadnych wątpliwości, iż użyte przez Obwinionego w piśmie z dnia 28 sierpnia 2020 r., adresowanym do Prezesa Sądu Okręgowego w (...), wyżej przywoływane sformułowanie odnoszące się do rzekomych „urojeń” Sądu Rejonowego, stanowią oczywiste przekroczenie granic rzeczowej potrzeby, taktu i umiaru wymaganych od radcy prawnego, są absolutnie niepowściągliwe i nieprofesjonalne, a nadto naruszają powagę i godność urzędu oraz dobre imię zawodu radcy prawnego.

Jest zdaniem Wyższego Sądu Dyscyplinarnego oczywistym, że użyte przez Obwinionego przywołane powyżej sformułowania, są dalece niestosowne i niemerytoryczne, bezsprzecznie stanowią wyraz negatywnego stosunku do Sądu. Bezsprzecznie słowa te świadczą o braku szacunku dla Sądu. Wreszcie, zwroty te nie były ani konieczne ani potrzebne, aby Obwiniony mógł jako radca prawny kwestionować zasadność i zgodność z przepisami prawa rozstrzygnięć podejmowanych przez wspomniany Sąd. Podkreślenia wymaga, że nikt oczywiście Obwinionemu nie zabrania samego kwestionowania rozstrzygnięć sądowych, z Sądem Rejonowym włącznie. Jednak żadnemu radcy prawnemu, w tym Obwinionemu, nie służą tak niemerytoryczne, obraźliwe uwagi odnoszące się do pracy Sądu. Okręgowy Sąd Dyscyplinarny wskazał, że powinno to być oczywiste dla każdego, a w szczególności dla profesjonalnego pełnomocnika. Można by dodać, że powinno to być w szczególności sposób oczywiste dla Obwinionego. Jako, że opisane we wniosku o ukaranie działanie nie licuje z godnością wykonywanego zawodu radcy prawnego, jest niedopuszczalne i jako takie nie może być ani akceptowane, ani usprawiedliwione. Zachodzi tu pełna zgodność oceny wyrażonej przez Wyższy Sąd Dyscyplinarny, z oceną sądu I instancji. Dlatego oba sądy dyscyplinarne uznały obwinionego radcę prawnego W. B. za winnego popełnienia zarzucanego mu przewinienia dyscyplinarnego.

Kończąc wywody, nie sposób nie odnieść w stosunku do Obwinionego okoliczności, że Obwiniony swoim zachowaniem tak w tej sprawie, jak w wielu innych, przyczynił się do powstania ujemnego wizerunku radcy prawnego. Można wręcz odnieść wrażenie, że taki cel przyświeca Obwinionemu.

Tymczasem zawód radcy prawnego jest zawodem zaufania publicznego, a każdy radca winien starać się ten postulat wdrażać w życie i umacniać. A nie systematycznie niszczyć. Dlatego zupełnie odmiennym zachowaniem są kolejne, notoryczne próby podważania tych zasad przez Obwinionego, czy to w przedmiotowej sprawie, czy w wielu innych sprawach opisanych w uzasadnieniach wyroku sądu I instancji. Niestety postawa Obwinionego przynosi negatywne konsekwencje dla autorytetu zawodu radcy prawnego i każdego radcy prawnego z osobna.

Postawa Obwinionego idzie nawet dalej. W treści uzasadnienia do swojej „apelacji” Obwiniony stara się dokonać kolejnego naruszenia, bo jakże by inaczej odczytywać zwroty takie jak „C. miał z tego powodu wyjechać za granicę i poprosić o azyl z powodu prześladowania za wolność słowa? Może na Białoruś?”

Taki sam cel i charakter miały też zapewne już same zarzuty odwołania, wśród których znalazł się m.in. zarzut następujący: *„Zarzucam OSD zupełną ignorancję k.p.k. w zakresie prowadzenia postępowania dowodowego (...)”*. Wreszcie polemizując z sądem I instancji, Obwiniony wskazuje: *„Widocznie fakty i prawda nie interesowały, ani Rzecznika ROD, ani OSD”*.

Uwagi te czynione są jednak przez Wyższy Sąd Dyscyplinarny jedynie w celu wykazania braku jakiegokolwiek refleksji ze strony Obwinionego, gdyż jako takie nie mają, jako uwagi następcze, wpływu na zapadłe w toku kontroli instancyjnej orzeczenie. U podstaw utrzymania w mocy orzeczenia Okręgowego Sadu Dyscyplinarnego leżą bowiem wyłącznie czyny popełnione przez Obwinionego, precyzyjnie opisane we wniosku o ukaranie.

Drugim celem przywoływania tych okoliczności w działaniach Obwinionego podjętych na kartach jego odwołania, jest chęć wykazania przez Wyższy Sąd Dyscyplinarny swoistej trudności z kontrolą instancyjną, jak też trudności w ewentualnej polemice wskazanych przez Obwinionego rzekomych uchybień sądu I instancji. Odwołanie jest bowiem bardziej rodzajem oświadczenia, co do poglądów Obwinionego, niż rzeczywistą polemiką z zapadłym w I instancji orzeczeniem. Choć spełnia stricte formalne elementy, aby taki bieg w toku kontroli instancyjnej przed Wyższym Sądem Dyscyplinarnym nadać.

W rzeczywistości Obwiniony podejmuje z Wyższym Sądem Dyscyplinarnym polemikę dot. tak znaczenia słów, jak feralne słowo „urojenia”, czy też polemikę z obowiązkami radcy prawnego w zakresie szeroko rozumianej powściągliwości słowa. Jednak wszelkie uwagi i spostrzeżenia sądu I instancji w zakresie obowiązków i praw radcy prawnego, jako zawodu zaufania publicznego, Wyższy Sąd Dyscyplinarny niniejszym przyjmuje za własne, tym samym negując odmiennie oceny

Obwinionego.

Wyższy Sąd Dyscyplinarny oczywiście może odnieść się do stawianego zarzutu uniemożliwienia Obwinionemu zapoznania się z aktami sprawy, czy też uniemożliwienia realizacji prawa do obrony. Jednak ani wspomniana odległość miejsca zamieszkania Obwinionego, ani inne okoliczności przywoływane przez Obwinionego, takie jak to, że jest rencistą, nie zasługują na uznanie. Nie sposób się, zdaniem, Wyższego Sądu Dyscyplinarnego, zgodzić, że nieprzesłanie akt do innej miejscowości, stanowiłoby w toku postępowania dyscyplinarnego, czy to przejaw uniemożliwienia Obwinionemu zapoznania się z aktami sprawy, czy też wreszcie generalnie uniemożliwienia realizacji jego prawa do obrony.

Ogólny sposób sformułowania zarzutów uniemożliwia w tym przypadku dalszą rzeczywistą kontrolę instancyjną. Jednak pomimo tego Wyższy Sąd Dyscyplinarny wskazuje przesłanki, jakimi kierował się wydając orzeczenie. Pełna zgodność z ocenami tak materialnymi jak też procesowymi dokonanymi przez sąd I-instancji, nie jest tu uchybieniem instancyjnym, ale wręcz przeciwnie, przykładem prawidłowego działania obu szczebli sądownictwa dyscyplinarnego samorządu radcowskiego. Można tu chociażby przywołać wskazany przez Obwinionego zarzut rzekomego błędnego zebrania materiału dowodowego błędnej jego oceny, która zdaniem Obwinionego spowodowała sprzeczność ustaleń SR z rzeczywistym przebiegiem zdarzeń, co dało w konsekwencji błędne wnioski i niesłuszne orzeczenie. Z tak ogólnikowym zarzutem, przy braku jego rozbudowania w dalszej części odwołania, nie sposób przecież polemizować. Z kart odwołania nie wynika, jakie to błędy w zakresie zebrania materiału dowodowego i jego błędnej oceny, popełniono na etapie sądu I instancji.

Podobnie należy uznać np. przy ogólnym zarzucie naruszenie prawa procesowego i wydania orzeczenia jedynie na podstawie ocennych wrażeń własnych i Zastępcy ROD, „mimo pominięcia kontekstu, w jakim Obwiniony użył prawdziwego zdania, tj. mimo pominięcia okoliczności faktycznych”. Tymczasem Obwinionego różnią z sądem I instancji, a obecnie z Wyższym Sądem Dyscyplinarnym, zasadnicze oceny owego „kontekstu”. Zaś „okoliczności faktyczne” użycia zwrotu o urojeniach sądu powszechnego, są bezsporne. Obwiniony ich wcale nie kwestionuje tylko domaga się zmiany negatywnej oceny dla użycia tych słów w piśmie radcy prawnego do sądu powszechnego.

Dlatego mając na uwadze wszelkie przywołane powyżej okoliczności, Wyższy Sąd Dyscyplinarny stwierdza, że utrzymując w mocy wymierzoną radcy prawnemu W. B. karę, miał na uwadze stopień winy, charakter dokonanego naruszenia i przede wszystkim okoliczność, iż obwiniony już

wielokrotnie wcześniej był karany za podobne przewinienia, szczegółowo opisane w uzasadnieniu Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego. Dlatego też również zdaniem Wyższego Sądu Dyscyplinarnego wymierzenie tak daleko idącej kary, tj. kary pozbawienia prawa do wykonywania zawodu radcy prawnego, jest akurat w tym przypadku karą po prostu odpowiednią. Można by rzec, że jedyną możliwą, celem wyeliminowania niedopuszczalnych i nieetycznych zachowań radcy prawnego W. B.. Takie zaś cele przed orzecznictwem dyscyplinarnym stawiają przepisy prawa oraz przepisy Kodeksu Etyki Radcy Prawnego. Sądownictwo, dyscyplinarne samorządu radców prawnych nie może przechodzić do porządku dziennego nad notorycznym nadużywaniem wolności wypowiedzi w stosunku do stron procesów, sędziów oraz innych pracowników organów wymiaru sprawiedliwości, które to zachowania Obwinionego, wpływały jednoznacznie negatywnie tak na postrzeganie osób wykonujących zawody zaufania publicznego, jak i na wizerunek całego samorządu radców prawnych. W ślad za Rzecznikiem Dyscyplinarnym i zgadzającym się z tym poglądem sądem I instancji, Wyższy Sąd Dyscyplinarny uznaje jednoznacznie postępowanie Obwinionego za postępowanie godzące w dobre imię wszystkich radców prawnych oraz podważające fundamenty wykonywania zawodu radcy prawnego. Wszystkich radców prawnych w Polsce działanie Obwinionego pozbawia koniecznego zaufania społecznego. Zaś wymierzane wcześniej obwinionemu za podobne przewinienia kary dyscyplinarne, w tym kara upomnienia, nagany, a nawet kary pieniężne, czy wreszcie kary pozbawienia prawa wykonywania patronatu oraz zawieszenia w prawach do wykonywania zawodu radcy prawnego, ewidentnie nie przyniosły zamierzonych rezultatów. Potwierdzają to niestety także składane przez Obwinionego wyjaśnienia, wskazujące na brak jakiegokolwiek refleksji, co do swoich czynów, a tym samym - z punktu widzenia samorządu radcowskiego, na brak nadziei na jakąkolwiek zmianę postawy Obwinionego. Ów całkowity brak refleksji widać także w uzasadnieniu odwołania Obwinionego, stanowiącym kolejną próbę i wyzwanie dla czytelnika. Stąd koniecznym, także zdaniem Wyższego Sądu Dyscyplinarnego, stało się sięgnięcie po najsurowszą z możliwych kar.

Obwiniony polemizując z uzasadnieniem wyroku sądu I-instancji, próbuje swoje działania nazwać i oceniać jako „trafne korzystanie z bogactwa języka polskiego”. Dalej Obwiniony usprawiedliwia swoje słowa okolicznościami, iż nie posłużył się w swoich pismach „wulgaryzmami”. Stwierdzić tu niestety należy, że pomiędzy Obwinionym, a resztą społeczeństwa, zachodzi zatem istotny rozdźwięk w ocenie czym jest „trafne korzystanie z bogactwa języka polskiego”. Ocena działania jako „urojonego”, nie przystoi ani wobec sędziego czy sądu, ani wobec pielęgniarki, sprzedawczyni w kiosku czy motorniczego tramwaju. W żadnym

z tych przypadków nie jest to zdaniem Wyższego Sądu Dyscyplinarnego „trafne korzystanie z bogactwa języka polskiego”, a naruszeniem zasady powściągliwości i umiaru w swoich wypowiedziach i zachowaniu. Takie korzystanie z języka polskiego jest jaskrawym przykładem próby pozbawienia koniecznego zaufania społecznego każdego potencjalnego adresata tych słów i każdego potencjalnego zawodu. W czym najwyraźniej Obwiniony różni się tak z Rzecznikiem Dyscyplinarnym, Okręgowym Sądem Dyscyplinarnym jak i Wyższym Sądem Dyscyplinarnym w niniejszym składzie.

Zdaniem Sądu wymierzona kara jest sprawiedliwa i jako jedyna zapobiegnie dalszemu popełnianiu przez Obwinionego podobnych czynów w przyszłości. Ponadto odpowiada interesowi samorządu radcowskiego, a jednocześnie stanowi realne zadośćuczynienie naruszonemu poczuciu zaufania do zawodu radcy prawnego. Tym samym wymierzona przez Sąd I instancji kara trafnie realizuje względy prewencji ogólnej i indywidualnej oraz przede wszystkim uwzględnia stopień winy Obwinionego.

Biorąc pod uwagę wszystkie powyższe względy, wobec niepotwierdzenia którejkolwiek z podstaw odwoławczych wskazanych w art. 438 k.p.k., jednocześnie nie identyfikując w sprawie bezwzględnej przyczyny odwoławczej z art. 439 k.p.k., ani przesłanek do działania z mocy art. 440 k.p.k., na podstawie art. 437 § 1 k.p.k. w związku z art. 74¹ pkt 1 ustawy o radcach prawnych orzeczono jak w sentencji.

O kosztach postępowania Wyższy Sąd Dyscyplinarny orzekł na podstawie art. 70⁶ ust. 2 zdanie pierwsze ustawy o radcach prawnych w związku z § 1 ust. 1 pkt 2 uchwały nr 86/IX/2015 Krajowej Rady Radców Prawnych z 20 marca 2015 r. w sprawie zryczałtowanych kosztów postępowania dyscyplinarnego.